

Sygn. akt *III Ca 728/16, III Ca 1591/16*

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 13 października 2016 r.

Sąd Okręgowy w Gliwicach III Wydział Cywilny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący - Sędzia SO Lucyna Morys - Magiera

Sędzia SO Teresa Kołeczko - Waclawik

Sędzia SO Roman Troll (spr.)

Protokolant Iwona Reterska

po rozpoznaniu w dniu 13 października 2016 r. w Gliwicach na rozprawie

spraw z powództwa P. J. i I. J.

przeciwko Bankowi (...) Spółce Akcyjnej w W.

o zapłatę

na skutek apelacji powodów

od wyroku Sądu Rejonowego w Gliwicach

z dnia 23 listopada 2015 r., sygn. akt II C 2400/14

1) **oddala apelację;**

2) **zasądza od powodów solidarnie na rzecz pozwanej 1.200 zł (tysiąc dwieście złotych) tytułem zwrotu kosztów postępowania odwoławczego.**

SSO Roman Troll SSO Lucyna Morys – Magiera SSO Teresa Kołeczko - Waclawik

Sygn. akt III Ca 728/16

III Ca 1591/16

UZASADNIENIE

Powodowie P. J. i I. J. wnieśli przeciwko Bankowi (...) Spółce Akcyjnej w W. pozew z żądaniem zapłaty na ich rzecz 2793 zł wraz z ustawowymi odsetkami od 30 kwietnia 2011 roku oraz kosztami postępowania. W uzasadnieniu wskazali, że 27 marca 2008 roku zawarli z pozwaną umowę kredytu hipotecznego na kwotę 169983 zł, indeksowaną w (...) celem sfinansowania zakupu spółdzielczego własnościowego prawa do lokalu mieszkalnego; kredyt był objęty ubezpieczeniem niskiego wkładu i zostali zobligowani do zwrotu kosztów ubezpieczenia niskiego wkładu w okresach 36 miesięcznych; 29 kwietnia 2011 roku wpłacili 2793 zł tytułem tego ubezpieczenia, a wpłacona kwota była nienależna, gdyż umowa ubezpieczenia została zawarta pomiędzy bankiem a ubezpieczycielem, zaś powodowie nie mieli na to żadnego wpływu; płacą składkę ubezpieczeniową w zamian nic nie otrzymując, co jest sprzeczne z dobrymi obyczajami i charakterem umowy kredytu.

Nakazem zapłaty z 26 czerwca 2014 roku referendarz sądowy w Sądzie Rejonowym

w G. orzekł zgodnie z żądaniem pozwu.

W sprzeciwie od nakazu zapłaty pozwana wniosła o oddalenie powództwa w całości wskazując, że ubezpieczenie niskiego wkładu własnego stanowi formę zabezpieczenia banku przed ryzykiem braku spłaty kredytu; dodatkowe obciążenie kredytobiorcy z tytułu ubezpieczenia niskiego wkładu własnego koresponduje ze zwiększonym ryzykiem banku; powodowie sami podjęli decyzję, iż chcą zaciągnąć kredyt indeksowany do (...) w danym banku i zostali szczegółowo poinformowani o skutkach ryzyka walutowego oraz zasadach funkcjonowania ubezpieczenia niskiego wkładu własnego i wyliczania opłaty z tego tytułu; uiszczona przez powodów kwota została indywidualnie skalkulowana, a potrzeba jej uiszczenia oraz wysokość była w znacznym stopniu uzależniona od aktualnego kursu sprzedaży franka szwajcarskiego; powodowie nie udowodnili swojego twierdzenia, jakoby zapisy umowy kredytu miały charakter niedozwolonych postanowień umownych.

Powodowie 13 czerwca 2014 roku wnieśli kolejny pozew o zapłatę, wnosząc o zasądzenie od pozwanej 2531 zł wraz z odsetkami ustawowymi liczonymi od 1 maja 2014 roku (III C 3374/14). Roszczenie dotyczyło kolejnej składki związanej z tą samą umową.

Stanowisko pozwanej w tym zakresie pozostawało identyczne: wносиła o oddalenie powództwa i zasądzenie kosztów procesu.

Postanowieniem z 11 czerwca 2015 roku wydanym w sprawie o sygnaturze akt II C 3374/14 Sąd Rejonowy w Gliwicach orzekł o połączeniu sprawy toczącej się pod sygnaturą akt II C 3374/14 z niniejszą sprawą (II C 2400/14) - do łącznego rozpoznania i rozstrzygnięcia.

Wyrokiem z 23 listopada 2015 roku Sąd Rejonowy w Gliwicach oddalił powództwo, w tym również w połączonej do wspólnego rozpoznania i rozstrzygnięcia sprawie II C 3374/14 (pkt 1) oraz przesądził zasadę, że powodowie przegrali powództwo, w tym również w połączonej do wspólnego rozpoznania i rozstrzygnięcia sprawie II C 3374/14, pozostawiając referendarzowi sądowemu szczegółowe rozliczenie kosztów (pkt 2).

Orzeczenie to zapadło przy następujących ustaleniach faktycznych: strony procesu zawarły 27 marca 2008 roku umowę kredytu hipotecznego na 169983 zł, indeksowanego we frankach szwajcarskich, w celu sfinansowania zakupu spółdzielczego własnościowego prawa do lokalu mieszkaniowego. Kredyt ten został objęty ubezpieczeniem niskiego wkładu, z tytułu czego powodowie zapłacili pozwanej 2793 zł oraz 2531 zł. Kredyt obejmował sfinansowanie całości inwestycji /ceny mieszkania/ i nie został zabezpieczony w inny sposób /oprócz hipoteki na prawie do lokalu/. Powodowie spłacali kredyt w uzgodnionych ratach. Kwoty kosztów ubezpieczenia związane były z faktem, że wzrósł aktualny kurs franka szwajcarskiego, w związku z czym zadłużenie powodów z tytułu przedmiotowego kredytu osiągnęło ustalony limit kredytowy, który w odniesieniu do kredytu walutowego wynosił 80% wartości nieruchomości. Kwota ubezpieczenia wynosiła 3% brakującego wkładu własnego. Powodowie otrzymali uprzednio pisma z informacją o przekroczeniu ustalonego limitu i konieczności zapłaty kwoty ubezpieczenia. Działania banku wynikały z zapisów umowy, regulaminu i cennika, będących integralną częścią umowy i zgodne były z zawartą pomiędzy pozwanym a Towarzystwem (...) Spółką Akcyjną w W. umową generalną ubezpieczenia kredytów hipotecznych z niskim udziałem własnym kredytobiorcy. Przystępując do zawarcia umowy kredytu powodowie kontaktowali się z pozwaną celem ustalenia warunków kredytu oraz uzyskania symulacji kosztów; po wstępnym zaakceptowaniu wniosku powodów zostali oni poproszeni do siedziby banku, w celu sfinalizowania umowy; mieli możliwość zapoznania się z umową, regulaminem i cennikiem, jakkolwiek pobieżnie i nie do końca rozumieli wielu jej postanowień. Dopiero po 3 latach, kiedy powodowie otrzymali pismo z banku o konieczności zapłaty ubezpieczenia kredytu zdali sobie sprawę o tych zapisach umowy i załączników. Z kolei pracownicy banku obstawali przy twierdzeniu, że powodowie mieli możliwość zapoznania się z treścią umowy, albowiem najpierw przedstawiana jest symulacja kredytu, warunki kredytowe, zaś po skompletowaniu dokumentów składany jest dopiero wniosek kredytowy, po rozpoznaniu którego i wstępnej zgodzie banku kredytobiorcy podpisują umowę. Powodowie w zasadzie procedury tej nie zakwestionowali zastrzegając jednak,

że umowę przejrzeni pobieżnie, gdyż nie było warunków na jej dogłębne przeanalizowanie, wszystko odbywało się w banku, nie można było dostać umowy do domu.

Powodowie mieli możliwość zapoznania się z warunkami umowy, gdyż nie było limitu czasowego na zapoznanie się z umową, zaś powodowie nie pytali nawet w banku o możliwość zapoznania się z umową w domu. Nie było też przymusu podpisania umowy w danym momencie, zaś ze strony banku uprawniony pracownik omawiał z nimi treść umowy. Mając możliwość zapoznania się z treścią umowy, regulaminu i cennika, z których wynikała konieczność wyższego, niż w zlotówkach ubezpieczenia kredytu – mieli oni możliwość ustanowienia innego zabezpieczenia kredytu, np. podwyższenie wkładu własnego lub ustanowienia zabezpieczenia na innej nieruchomości. Kredyt finansował całą cenę mieszkania, a oprócz prowizji bankowej i hipoteki, nie zaoferowali innego zabezpieczenia. Sam powód zeznał: „my nie składaliśmy żadnych wniosków negocjacyjnych. Przystaliśmy na warunki banków”. Dlatego też Sąd Rejonowy uznał, że powodowie nie działali w warunkach presji i mieli możliwość uniknięcia dodatkowego zabezpieczenia, ale nie przywiązywali do tego wagi, tym bardziej, że nie sprawdzali nawet warunków kredytowych w innych bankach, co wynika z zeznań powoda.

Sąd Rejonowy zaznaczył, że strony łączyła umowa kredytu hipotecznego, na podstawie której powodowie dwukrotnie zapłacili bankowi koszty ubezpieczenia przedmiotowego kredytu hipotecznego. Spór w sprawie ograniczał się do kwestii zasadności obciążania powodów kosztami ubezpieczenia kredytu hipotecznego z tytułu niskiego udziału własnego kredytobiorcy i ustalenia czy postanowienie umowy nakładające na nich taki obowiązek należy uznać za niedozwolone postanowienie umowne, które kształtuje prawa i obowiązki powodów będących konsumentami w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając interesy konsumenta.

Sąd Rejonowy ocenił też rolę umowy generalnej ubezpieczenia kredytów hipotecznych z niskim udziałem własnym kredytobiorcy, zawartej pomiędzy pozwaną a Towarzystwem (...) Spółka Akcyjna w W.. Konsekwencją zawarcia tej umowy były odpowiednie zapisy umowy kredytowej nr (...)

z 27 marca 2008 roku zawartej pomiędzy stronami procesu, uprawniające bank do pobrania opłaty ubezpieczeniowej w razie zaistnienia warunków umownych. Sąd nie oceniał więc bezpośrednio umowy, zawartej pomiędzy pozwaną a Towarzystwem (...), jako nie dotyczącej bezpośrednio stron, a jedynie w zakresie, w jakim umowa ta znajdowała odzwierciedlenia w stosunku z powodami.

Instytucja ubezpieczenia niskiego wkładu własnego – sama w sobie – nie stanowi klauzuli niedozwolonej, pod warunkiem, że jest ona uzasadniona zwiększeniem ryzyka banku. Stanowi ona ekwiwalent ryzyka, jakie ponosi bank w związku z udzieleniem kredytu

w wysokości przekraczającej możliwości pożyczkobiorcy. Pozwana winna więc wykazać, że takie przesłanki w danym przypadku miały miejsce i takie okoliczności wykazała. Powodowie bowiem uzyskali kredyt w wysokości całkowitego kosztu nabycia mieszkania, a nawet koszt ten przekraczający, czemu nie zaprzeczyli. Nie zaoferowali innego zabezpieczenia, zdając sobie sprawę z faktu ryzyka walutowego i możliwości powstania sytuacji, kiedy w trakcie spłacania kredytu wartość zabezpieczenia hipotecznego stanie się niewystarczająca dla pokrycia ryzyka banku, gdyż możliwość taka wynika ze zwykłego doświadczenia życiowego. Ponadto bank kredytujący stosował to ubezpieczenie jedynie dla przypadków znikomego lub zerowego wkładu własnego (powodowie nie wpłacili jakiegokolwiek wkładu własnego), co niewątpliwie skutkuje zwiększonym ryzykiem, gdy wskaźnik (...) nie spadnie poniżej 80%. Dodatkowo wbrew twierdzeniom powodów pobieranie składki ubezpieczenia następowało po spełnieniu umownych warunków, ale przewidywało również zwrot pobranej opłaty w razie zmiany tych warunków w trakcie ochrony ubezpieczeniowej. Świadczy o tym zapis § 9 ust. 10 umowy kredytu hipotecznego, zgodnie z którym: „Jeżeli w ciągu okresu 36 miesięcy ochrony ubezpieczeniowej saldo zadłużenia z tytułu udzielonego kredytu stanie się równe lub niższe niż 139.176 zł Bank dokona zwrotu proporcjonalnej części składki na rachunek Kredytobiorcy, za pełne miesiące kalendarzowe pozostające do końca okresu ubezpieczenia, za który składka została uiszczona”. Bank też – zgodnie z umową – dokonał uprzedniego pisemnego powiadomienia powodów o zaistnieniu obowiązku zapłaty kosztów ubezpieczenia, ze stosownym uzasadnieniem i wyliczeniem wskaźnika (...), co wynikało z załączonych pism oraz zeznań świadka I. R., a czego powodowie nie zakwestionowali.

Dlatego też Sąd Rejonowy uznał, że pozwana, przewidując ubezpieczenie niskiego wkładu własnego kredytu nie zastosowała niedozwolonej klauzuli umownej wobec powodów, a uiszczona dwukrotnie składka ubezpieczenia niskiego wkładu wynikała z ważnej umowy stron, która nie była sprzeczna z prawem, zasadami współżycia społecznego, ani nie naruszała dobrych obyczajów. Nie była sprzeczna z art. 5 k.c. i art. 58 k.c. Nie naruszała art. 385¹ § 1 k.c., gdyż powodowie niniejszego procesu mieli możliwość uniknięcia dodatkowego ubezpieczenia oraz byli poinformowani o przyczynach wprowadzenia takiego zapisu do umowy kredytu hipotecznego indeksowanego we frankach szwajcarskich. Mając też możliwość ogólnie dostępnego i doręczonego im przy zawieraniu umowy regulaminu i cennika mieli realny wpływ na wybór innej waluty kredytu lub ustanowienia dodatkowego zabezpieczenia, które zwalniałoby ich od obowiązku zapłaty ubezpieczenia w razie zaistnienia warunków, ściśle określonych w umowie. Nie zachodził też przypadek braku ekwiwalentności świadczenia drugiej strony z uwagi na wykazane powyżej zwiększone ryzyko pozwanej. Powodowie - mając możliwość wyboru - nie wykazali, aby w tym konkretnym wypadku ustanowienie ubezpieczenia niskiego wkładu własnego stanowiło klauzulę abuzywną, uzasadniającą prawo domagania się zwrotu dokonanych opłat.

Te ustalenia i oceny doprowadziły do oddalenia obu powództw. O kosztach procesu Sąd Rejonowy orzekł na podstawie art.108 k.p.c. przesądając zasadę, że powodowie przegrali powództwo w całości, w tym również w połączonej do wspólnego rozpoznania sprawie o sygn. II C 3374/14, pozostawiając referendarzowi sądowemu szczegółowe rozliczenie kosztów w odrębnym postanowieniu.

Apelację od tego wyroku wnieśli powodowie zaskarżając go w całości i zarzucili mu naruszenie: art. 385¹ § 1 k.c., art. 58 k.c. oraz art. 5 k.c. poprzez ich niewłaściwe zastosowanie i uznanie, iż klauzula ubezpieczenia niskiego wkładu zawarta w umowie kredytowej, a to

w punkcie 9.7 do 9.10 nie stanowi niedozwolonych postanowień umownych, podczas gdy z zebranego w sprawie materiału dowodowego wynika, iż zostały zachowane przesłanki uprawniające do zakwalifikowania danych postanowień jako abuzywnych, skoro nie zostały indywidualnie uzgodnione z powodami, naruszały zasadę ekwiwalentności stron oraz kształtowały prawa i obowiązki powodów, jako konsumentów, w sposób rażąco sprzeczny z dobrymi obyczajami oraz naruszały ich interesy w sposób rażący, m. in. poprzez obciążanie ich obowiązkiem, który wynikał z umowy, której powodowie nie byli stroną; art. 405 k.c.

w związku z art. 410 k.c. poprzez uznanie, że zapłacone kwoty nie stanowią świadczenia nienależnego, gdy w rzeczywistości takowe stanowiły i powodom należy się ich zwrot; art. 227 k.p.c. poprzez dopuszczenie i przeprowadzenie dowodu z ekspertyzy, która została sporządzona w innej sprawie i do innych celów, podczas gdy przedmiotem dowodu mogą być jedynie fakty istotne dla rozstrzygnięcia sprawy, a ekspertyza stanowi jedynie ocenę prawną danego zagadnienia nieistotną z punktu widzenia niniejszego postępowania.

W oparciu o powyższe zarzuty wnieśli o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uwzględnienie powództw i zasądzenie od pozwanej na ich rzecz 2793 zł wraz z odsetkami ustawowymi licznymi od 30 kwietnia 2011 roku oraz 2531 zł wraz z odsetkami ustawowymi licznymi od 1 maja 2014 roku, a także o zasądzenie od pozwanej na ich rzecz zwrotu kosztów postępowania za obie instancje, względnie o uchylenie zaskarżonego orzeczenia i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji.

W uzasadnieniu podnieśli, że sąd winien ocenić, czy dopuszczalne jest dodatkowe obciążenie kredytobiorcy obowiązkiem ubezpieczenia kredytu z tytułu niskiego udziału własnego kredytobiorcy; umowa została zawarta z powodami jako konsumentami, a pozwana nie wykazała, że postanowienia umowy zostały z nimi indywidualnie uzgodnione. Zakwestionowane przez nich postanowienia umowy sprowadzają się do tego, by zrekompensować bankowi ryzyko związane z brakiem spłaty wymaganego wkładu własnego przez kredytobiorcę, przy czym takowe ustalo z momentem spłaty przez kredytobiorcę części kredytu, zakwalifikowanej do ubezpieczenia jak tzw. niski wkład własny. W takim wypadku kredytobiorca ponosi koszty ubezpieczenia, gdy ryzyko ustalo. W tym wypadku, w ocenie skarżących, dochodzi do zachwiania równomierności praw i obowiązków stron umowy.

W odpowiedzi na apelację pozwana wniosła o utrzymanie w mocy wyroku Sądu

I instancji i zasądzenie od powodów solidarnie na jej rzecz kosztów procesu w postępowaniu odwoławczym. W uzasadnieniu wskazała, że apelacja jest bezzasadna, gdyż powodowie mieli realne możliwości zapoznania się z umową i dokonania jej szczegółowej analizy, posiadali możliwość innego zabezpieczenia kredytu; sama prowizja bankowa i hipoteka nie stanowią wystarczającego zabezpieczenia kredytu; prowizja nie jest zabezpieczeniem, a stanowi jedynie wynagrodzenie banku za udostępnienie kredytobiorcy kapitału; podobnie hipoteka nie rekompensuje ryzyka braku spłaty kredytu przez kredytobiorców z uwagi na ryzyko obniżenia wartości nieruchomości oraz ryzyko kursowe. Ubezpieczenie niskiego wkładu własnego, którego koszt refinansują kredytobiorcy, pozwala uniknąć wskazanych problemów. Koszt ubezpieczenia niskiego wkładu stanowi dla kredytobiorców ekwiwalent za możliwość skorzystania z kredytu o niestandardowo niskim wkładzie własnym; zastępuje on brakującą kwotę wkładu własnego. Nie jest zasadne twierdzenie o tym, jakoby bank przerzucił na kredytobiorców ryzyko podjęcia decyzji gospodarczej związanej z udzieleniem kredytu. Bank zobowiązany jest do zwrotu na rzecz powodów uiszczonej przez nich składki w części, w której powodowie zostaliby obciążeni jej kosztem już po ustaniu ryzyka wynikającego z niskiego wkładu własnego. Zarzut naruszenia prawa procesowego jest bezzasadny, albowiem ekspertyza zawiera wiadomości specjalne, co do charakteru ubezpieczenia niskiego wkładu własnego kredytów hipotecznych.

W piśmie z 5 lipca 2016 roku powodowie wnieśli o dopuszczenie i przeprowadzenie dowodów z części dokumentu w postaci raportu Rzecznika (...) z czerwca 2016 roku na okoliczność jego treści i analizy prawnej ubezpieczenia niskiego wkładu własnego, problemów związanych z funkcjonowaniem tego typu produktów, przykładów z orzecnictwa i zajętego w tej sprawie stanowiska, a także wnieśli o zwrócenie się do Rzecznika (...) o przedstawienie poglądu istotnego dla sprawy.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

W rozpoznawanej sprawie apelujący nie kwestionowali ustalonego stanu faktycznego, podnosząc w zasadzie zarzuty dotyczące naruszenia przepisów prawa materialnego. Jedyne zarzuty związane z art. 227 k.p.c. dotyczy dopuszczenia i przeprowadzenia dowodu z ekspertyzy dołączonej do akt przez stronę pozwaną, ale nie przekłada się on na jakiegokolwiek twierdzenia dotyczące nieprawidłowego ustalenia stanu faktycznego w sprawie.

Art. 227 k.p.c. stanowi, że przedmiotem dowodu są fakty mające dla rozstrzygnięcia sprawy istotne znaczenie. Zdaniem Sądu Okręgowego ekspertyza, stanowiąca w zasadzie opinię prawną, nie może stanowić dowodu w sprawie, albowiem sąd rozpoznając sprawę samodzielnie dokonuje subsumcji ustalonego stanu faktycznego do konkretnych norm prawnych. Dlatego też doszło w tym zakresie do naruszenia tej regulacji, ale nie miała ona znaczenia dla rozpoznania sprawy, bo nie przełożyła się na nieprawidłowe ustalenia faktyczne. Jednocześnie taka ekspertyza może stanowić jedynie poparcie stanowiska procesowego stron. Stan faktyczny sprawy nie był zaś kwestionowany, został ustalony w sposób prawidłowy

i Sąd Okręgowy przyjmuje te ustalenia za własne.

Istotą rozpoznawanej sprawy jest to, czy postanowienia zawarte w umowie pomiędzy stronami, a dotyczące regulowania przez powodów składek na ubezpieczenie, które pozwana zawarła z osobą trzecią - ubezpieczycielem - stanowią niedozwolone postanowienie umowne. Zdaniem strony powodowej rekompensują oni w ten sposób koszty pozwanej w zakresie ubezpieczenia związanego z ryzykiem braku spłaty wymaganego wkładu własnego, co stanowi niedozwolone postanowienie umowne, bo pozbawione jest ekwiwalentności, gdyż za składki niczego nie otrzymują, umowa zawierana jest przez pozwaną z osobą trzecią, a więc powodowie nie mają wpływu na jej treść, a poza tym spłacają regularnie kredyt. Nie mogą zaś finansować ryzyka działalności gospodarczej pozwanej.

W umowie kredytu zawartej przez strony 27 marca 2008 roku wyraźnie zaznaczono, że oprócz zabezpieczeń wymienionych w § 9 pkt 1 tej umowy obowiązywać będzie także dodatkowe zabezpieczenie kredytu do czasu, gdy saldo zadłużenia z tytułu udzielonego kredytu stanie się równe lub niższe 139176 zł. Pozwani zawierając umowę musieli więc być tego postanowienia świadomi. Jednocześnie § 9 pkt 8 tej umowy wskazuje, że za pierwszy okres ubezpieczenia składka wynosi 1170 zł, a zgodnie z § 2 pkt 3 tiret 2 tej umowy stanowi ona także koszt kredytu /k. 9-14/.

Co oznacza, że powodowie już w chwili udzielania kredytu uiszcili pierwszą składkę ubezpieczenia na 36 miesięczny okres. Jest to związane z tym, że strona powodowa nie wpłaciła wkładu własnego, a więc jego wysokość powinna zostać ubezpieczona zgodnie z postanowieniami umownymi. Treść tej umowy nie była kwestionowana. Zeznania powodów / k. 255-255v./ wskazujące na to, że przy zawieraniu umowy nie było mowy o tym zabezpieczeniu są więc niewiarygodne jako pozostające w sprzeczności z niekwestionowaną treścią umowy /k. 9-14/ i faktem uiszczenia pierwszej składki już w chwili udzielania kredytu.

Postanowienie § 9 pkt 9 tej umowy wskazuje, że na kolejne 36 miesięczne okresy ubezpieczeniowe strona powodowa będzie zobowiązana do zwrotu kosztów ubezpieczenia, gdy saldo zadłużenia z tytułu udzielonego kredytu nie stanie się równe lub niższe 139176 zł. Jak już wyżej wskazano stanowi to dodatkowe zabezpieczenie poza zabezpieczeniem hipotecznym, na które strony wyraziły zgodę, a które miało umożliwić uzyskanie stronie powodowej kredytu na zakup mieszkania pomimo braku wkładu własnego. W tym elemencie jest więc ekwiwalentność świadczeń, gdyż bank przekazuje w stu procentach kredyt do dyspozycji powodów, oni zaś kwotę, którą uiszciliby tytułem wkładu własnego ubezpieczają w ten sposób, że samą umowę ubezpieczenia zawiera bank, a oni zwracają mu jej koszty. Jednocześnie umawiają się w ten sposób, że ubezpieczona będzie kwota przewyższająca 139176 zł z tytułu zadłużenia powodów w banku. Nie chodzi więc w tej ekwiwalentności o to, aby strona powodowa była uprawniona do świadczenia odszkodowawczego z tytułu zajścia wypadku ubezpieczeniowego, ale o to, aby bank był zabezpieczony z uwagi na przekazanie większej ilości środków pieniężnych niż 80% wartości zakupu kredytowanego prawa. Strona powodowa zyskuje na tym to, że otrzymuje kredyt bez jakiegokolwiek wpłaty własnej. Jednocześnie strony w sposób jednoznaczny wskazały do jakiej wysokości powinno spaść zadłużenie wobec banku, aby umowy ubezpieczenia nie były odnawiane na kolejne okresy - przy czym bank pisemnie ma o tym powiadomić kredytobiorców.

W rozpoznawanej sprawie z uwagi na aktualny kurs waluty obcej zobowiązanie strony powodowej wobec strony pozwanej było wyższe w chwili zawierania ubezpieczeń i pisemnych zawiadomień strony powodowej przez bank, niż kwota ustalona w umowie (139176 zł).

Z tych okoliczności wynika, że nie jest tak jak starają się wskazywać powodowie, iż nic nie osiągają z tytułu regulowania składek ubezpieczeniowych, oni już bowiem osiągnęli cel związany z tym, że otrzymali kredyt w wyższej wysokości bez uiszczenia wkładu własnego. Jednocześnie trzeba podkreślić, że postanowienia umowne regulujące to dodatkowe zabezpieczenie w żaden sposób nie zostały też w orzecznictwie Sądu Ochrony Konkurencji i Konsumentów uznane za niedozwolone klauzule umowne. Przywoływany wyrok Sądu Ochrony Konkurencji i Konsumentów w W. z 6 sierpnia 2009 roku (sygn. akt XVII Amc 624/09), rzeczywiście dotyczy postanowienia w zakresie udzielenia zabezpieczenia niskiego wkładu własnego związanego z kredytem, ale sąd nie kwestionował wówczas możliwości zawarcia takiej klauzuli umownej, a jedynie to, że z zakwestionowanego postanowienia umownego wynikało, iż składka ubezpieczeniowa jest płatna z góry za cały okres ubezpieczenia i nie podlega zwrotowi. Właśnie to ostatnie postanowienie umowne, dotyczące braku zwrotu składki, stanowi klauzulę abuzywną. Sąd stwierdził wówczas, że zrekompensowanie bankowi kosztów ubezpieczenia chroniącego go przed ryzykiem związanym z brakiem wpłaty wymaganego wkładu własnego ustaje z momentem spłaty części kredytu, która została zakwalifikowana jako niski wkład, wówczas bank na podstawie art. 813 § 1 k.c. może zwrócić się o zwrot składki za okres niewykorzystanej ochrony. Taką składkę powinien więc także zwrócić osobą ją płacącym. W rozpoznawanej sprawie nie mamy zaś tego problemu, albowiem w § 9 pkt 10 umowy zawartej pomiędzy stronami wyraźnie wskazano, że jeżeli w ciągu okresu trzydziestu sześciu miesięcy ochrony ubezpieczeniowej saldo zadłużenia udzielonego z tytułu kredytu stanie się równe lub niższe 139176 zł, to bank dokona zwrotu proporcjonalnej części składki na rachunek kredytobiorcy za pełne miesiące kalendarzowe pozostające do końca okresu ubezpieczenia, za który składka została uiszczona. Nie ma więc takiego zagrożenia, że bank będzie uprawniony do zwrotu składki od ubezpieczyciela, a nie zwróci tej składki powodom. Umowa kredytowa zabezpiecza w tym zakresie interesy powodów.

Trzeba mieć na uwadze także to, że na skutek zmiany kursu waluty obcej ((...)) wysokość zadłużenia powodów w stosunku do banku może być różna w zależności od tej wielkości. Nie można więc zarzucić stronie pozwanej, że w sposób nieprawidłowy zażądała dodatkowego zabezpieczenia swojego kredytu ponad zabezpieczenie hipoteczne, gdy na skutek zmiany kursu waluty wysokość samego zadłużenia powodów wobec banku może wzrosnąć nawet ponad

wartość nieruchomości. Konieczne w takim przypadku jest zażądanie dodatkowego zabezpieczenia, a zgoda powodów na udzielenie zabezpieczenia w postaci ubezpieczenia kredytu hipotecznego z niskim udziałem własnym spełnia te warunki. Dodać należy, że powodowie musieli mieć świadomość ruchomości kursu waluty obcej (nie jest on bowiem stały, a strony nie mają na jego wysokość wpływu) i w sytuacji obniżenia tego kursu, w porównaniu do obowiązującego w chwili zawierania umowy, ich zadłużenie wobec banku malałoby, a wówczas osiągnięcie stanu zadłużenia niższego lub równego 139176 zł łączyłoby się

z brakiem konieczności stosowania dodatkowego zabezpieczenia. W rozpoznawanej sprawie jednak kurs waluty wzrósł, co spowodowało konieczność dalszego utrzymywania umówionego zabezpieczenia. Powodowie bowiem na zabezpieczenie zadłużenia przekraczającego 80% wartości zakupionego lokalu nie przedstawili żadnego innego rozwiązania (jak wskazał powód – nie składali żadnych wniosków negocjacyjnych i przystali na warunki banku /k. 255v./), czyli nawet nie podejmowali próby negocjacji. Trudno w takich okolicznościach zasadnie wskazywać, przy niekwestionowaniu ustaleń faktycznych, że warunki umowy kredytu nie były uzgodnione pomiędzy stronami.

Zarzuty apelacji w tym zakresie są zupełnie oderwane od okoliczności faktycznych sprawy, z których wynika, że powodowie wiedzieli o tego rodzaju zabezpieczeniu, mieli możliwość zapoznania się z umową i nie byli w żaden sposób przymuszani do jej zawarcia. Zawarcie tej umowy spowodowało przekazanie im kwoty kredytu umożliwiającej zakup lokalu bez jakiegokolwiek wkładu własnego. Podnoszenie w apelacji, że ocena Sądu Rejonowego jest w tym przypadku nieprawidłowa nie znajduje żadnego uzasadnienia w materiale dowodowym, a jedynie stanowi stanowisko strony powodowej.

Z zebranego materiału dowodowego, który Sąd Rejonowy ocenił w sposób prawidłowy wynika, że strona powodowa miała możliwość zapoznania się z umową, była informowana o wysokości kosztów umowy, wynika to nawet z treści samej umowy kredytowej, a co za tym idzie wiedziała o tym dodatkowym zabezpieczeniu kredytu.

Nie można zasadnie twierdzić, że w tego rodzaju okolicznościach prawa i obowiązki stron zostały ukształtowane w stosunku do powodów jako sprzeczne z dobrymi obyczajami i naruszały ich interesy w sposób rażący, a dodatkowe zabezpieczenie to nie było z nimi uzgodnione. Nie ma tu znaczenia to, że powodowie nie są stroną umowy ubezpieczenia, albowiem mimo tego, że jest ona zawarta pomiędzy bankiem a ubezpieczycielem, zabezpiecza ona wkład własny, który nie został przez powodów uiszczony wraz z zawarciem umowy kredytu, a co za tym idzie zabezpiecza interesy banku związane z tym, że kwota zadłużenia powodów przekracza 80% wartości nabytego prawa.

Żądanie w takich okolicznościach przez stronę powodową uznania, że te konkretne postanowienia umowne są klauzulami niedozwolonymi jest zupełnie bezzasadne. Strona powodowa nie bierze bowiem pod uwagę prawidłowo ustalonych okoliczności faktycznych w tej sprawie.

Jednocześnie należy podkreślić, że Sąd Okręgowy oddalił wnioski dowodowe złożone przez stronę powodową w piśmie z 5 lipca 2016 roku, albowiem nie mają one istotnego znaczenia dla rozpoznania sprawy, a stanowią jedynie część raportu Rzecznika (...) oraz wniosek o zwrócenie się do Rzecznika (...) o przedstawienie poglądu prawnego co do rozpoznawanej sprawy. Te okoliczności i ewentualny pogląd Rzecznika (...) nie może doprowadzić do zmiany jakichkolwiek okoliczności faktycznych, to nie Rzecznik (...) będzie oceniał rozpoznawaną sprawę, ale Sąd Okręgowy musi dokonać subsumcji

i orzec. Dlatego też, na podstawie art. 381 k.p.c. w związku z art. 227 k.p.c., oddalono te wnioski.

Apelacja zarzuca również brak realnej możliwości ustalenia warunków umowy ubezpieczenia, ale dla strony powodowej istotne jest to w jakiej wysokości powinna uiścić składkę, a to wynika z umowy kredytowej, której częścią jest także regulamin kredytowania osób fizycznych w ramach usług bankowości hipotecznej Banku (...) SA /k. 17-26/, a także cennik obowiązujący 1 marca 2008 roku /k. 122/, w którym wskazano, że koszt ubezpieczenia niskiego wkładu własnego wynosi 3%, opłata pobierana jest jednorazowo za okres trzech lat, gdy kwota kredytu przekracza 80% wartości nieruchomości. Wiedząc więc w jakiej wysokości jest obecne zadłużenie powodów wobec

banku oraz mając do dyspozycji umowę kredytu, z której wynika kwota, ponad którą konieczne jest ubezpieczenie kredytu hipotecznego można wyliczyć kwotę aktualnej opłaty. Jak już wyżej zaznaczono uprawnionym z tej umowy jest bank, pozostałe warunki tej umowy nie mają więc znaczenia dla strony powodowej, dla niej istotne jest to, aby zadłużenie wyniosło co najmniej kwotę opisaną w § 9 pkt 7 umowy kredytu oraz, by składka regulowana przez bank nie była niższa niż uiszczana przez powodów, gdyż powodowie zwracać powinni koszty ubezpieczenia, a nie wyższą kwotę. W rozpoznawanej sprawie nie podnoszono okoliczności związanej z tym, że koszty ubezpieczenia są niższe niż płacona przez powodów składka. Bank zaś zwraca składkę, gdy zadłużenie osiągnie umówioną kwotę i to niezależnie od warunków ubezpieczenia.

Prowizja bankowa nie stanowił zabezpieczenia kredytu, ale wynagrodzenie za jego udzielenie, natomiast – jak już wyżej wskazano – zabezpieczenie hipoteczne kredytu, z uwagi na różnice kursów walut, mogło być niewystarczające i dlatego była potrzeba udzielenia kolejnego zabezpieczenia. Samo udzielenie tego zabezpieczenia nie może być uznane za klauzulę niedozwoloną, albowiem bank ma obowiązek dbać o kredyty, których udziela w sytuacji znacznego ryzyka związanego z kursem walut obcych. Trzeba bowiem mieć na uwadze to, że nie tylko powodowie są klientami banku, ale także inne osoby, które lokują w banku pieniądze. Bank odpowiada za wszystkie te lokaty i nie może być tak, aby przez swoją nieroztropność doprowadził do tego, by lokaty innych klientów były zagrożone.

Nie ma znaczenia to, że zabezpieczenie spłaty kredytu nie jest świadczeniem głównym. To tylko powoduje, że można byłoby stosować regulacje dotyczące klauzul niedozwolonych, ale powyżej opisane okoliczności faktyczne uniemożliwiają zasadne twierdzenie, że doszło do umieszczenia w umowie postanowienia niedozwolonego. Strony bowiem uzgodniły to zabezpieczenie.

Nie jest tak, jak stara się wskazać strona powodowa, że bank przerzucił na powodów obciążenia związane ze swoim ryzykiem gospodarczym. Bank wiedział jakie ryzyko gospodarcze podejmuje i dlatego wymagał kolejnego zabezpieczenia informując o tym stronę powodową i przekazując jej w tym zakresie stosowne dokumenty umożliwiające ustalenie wysokości składki i okresu, na który będzie ona wymagana. Nie można w tym zakresie zasadnie twierdzić, że ryzyko działalności gospodarczej zostało przerzucone na powodów, bank bowiem nie zawarł umowy ubezpieczenia kredytu związanego z całym zadłużeniem powodów, ale z tym, które przekracza 80% wartości zakupionego przez nich prawa. Takie zabezpieczenie powodowie zgodzili się udzielić, dlatego powinni ponieść jego koszty. W pozostałym zakresie (80% wartości) bank, mając zabezpieczenie hipoteczne nie wymagał dodatkowego zabezpieczenia poprzez zwrot kosztów ubezpieczenia kredytu. Ponoś więc on odpowiedzialność za swoje działania gospodarcze, ale nie można mu zarzucać, że stara się niwelować ryzyko wynikające z zadłużenia powodów przekraczającego 80% wartości zakupionego prawa. Gdyby powodowi uiszcili wkład własny nie byłoby konieczności ustalania dodatkowego zabezpieczenia. Tego jednak nie zrobili.

Należy także podkreślić, że w rozpoznawanej sprawie chodzi o szczególną sytuację, gdzie umożliwia się kredytobiorcy nabycie nieruchomości (spółdzielczego własnościowego prawa do lokalu mieszkalnego) dzięki sfinansowaniu całego zakupu kredytem hipotecznym mimo, że powodowie nie są w stanie wnieść wymaganego wkładu własnego, co zwiększa ryzyko związane ze spłatą kredytu. Co prawda ustanowienie zabezpieczenia hipotecznego (hipoteki na nieruchomości) oznacza, że zabezpieczenie wierzytelności z tytułu udzielonego kredytu obciąża całą nieruchomość dłużników, ale stanowi to dla banku znacznie mniej pewne przedsięwzięcie gospodarcze niż w przypadku gdy do pokrycia ceny transakcji zaangażowana zostaje określona pula środków własnych nabywcy (wymagany wkład własny). W razie spadku, w późniejszym okresie czasu wartości rynkowej zakupionej nieruchomości i konieczności dochodzenia przez bank niespłaconej części kredytu w drodze egzekucji komorniczej istnieje realna obawa, że bank nie odzyskałby całej należnej mu wierzytelności. Tak więc, gdyby nie ubezpieczenie niskiego wkładu własnego kredytobiorcy nie mogliby w ogóle otrzymać kredytu hipotecznego i zrealizować swoich planów. Dlatego nie sposób zgodzić się z poglądem, że kredytobiorcy ponoszą z jednej strony koszty ubezpieczenia finansowego (poprzez obowiązek ich zwrotu bankowi), a z drugiej nie odnoszą żadnych korzyści z takiej umowy, w przeciwieństwie do banku. Nie ma też większego znaczenia okoliczność, że konsument nie jest tu stroną umowy ubezpieczenia ani też

uposażonym z tytułu tej umowy (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z 20 listopada 2013 roku, sygn. akt VI ACa 1521/12, LEX 1448647).

Przyjęta przez Sąd Rejonowy kwalifikacja prawna jest prawidłowa.

Z powyższych względów apelacja jest bezzasadna.

Mając powyższe na uwadze, na podstawie art. 385 k.p.c., apelacją jako bezzasadną należało oddalić.

W rozpoznawanej sprawie mamy do czynienia z dwoma powództwami wytoczonymi przez stronę powodową przeciwko stronie pozwanej (sprawy zostały połączone do łącznego rozpoznania i rozstrzygnięcia), a co za tym idzie w każdej tych spraw należy rozstrzygnąć o kosztach postępowania. Dlatego też strona powodowa, z uwagi na przegranie obydwu spraw, powinna zwrócić stronie pozwanej koszty postępowania odwoławczego. Każda ze spraw mieści się w przedziale wartości przedmiotu zaskarżenia opisanym w § 2 pkt 3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 22 października 2015 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz. U. poz. 1800), a więc wynagrodzenie pełnomocnika drugiej strony w każdej z tych spraw w toku postępowania odwoławczego wynosi po 600 zł (por. § 10 ust. 1 pkt 1 tego rozporządzenia), co daje sumę 1200 zł. Dlatego też o kosztach postępowania odwoławczego orzeczono na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c. w związku § 2 pkt 2, § 10 ust. 1 pkt 1 i § 21 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 22 października 2015 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie, gdyż powodowie przegrali dwie sprawy, a od 1 stycznia 2016 roku stawki minimalnego wynagrodzenia adwokatów regulowane są w powyżej opisanym rozporządzeniu.

SSO Roman Troll SSO Lucyna Morys-Magiera SSO Teresa Kołeczko-Waławik